

## WARUNKI WYŚLUCHANIA MODLITWY – na podstawie Izajasza 58 i 59 r.

Wystarczy kochani, że przypatrzymy się swojemu życiu, swoim rozmowom, swojemu obliczu w lustrze, aby zobaczyć wielokrotnie smutek, przygnębienie, zatroskanie.

Wystarczy, że szczerze ze sobą porozmawiamy, a wypłynie z naszego serca gorzkość, gniew, zniechęcenie, brak zadowolenia a czasami nawet i sensu życia!

Z drugiej strony patrzymy na zachowanie mężów Bożych w trudnych c

Z drugiej strony niektóre Boże obietnice w konfrontacji z naszym życiem brzmią jak nieosiągalne marzenie, życzenie:

Dla przykładu kochani zechciejmy posłuchać kilku obietnic zapisanych w ks. proroka Izajasza i przeanalizujmy na ile są one prawdą w naszym życiu, a na ile marzeniem:

Iz.58 rozdział, w.8, 11:

*Izaj. 58:8*

*Wtedy twoje światło wejdzie jak zorza poranna i twoje uzdrowienie rychło nastąpi; twoja sprawiedliwość pójdzie przed tobą, a chwała Pańska będzie twoją tylną strażą.*

*Izaj. 58:11*

*I Pan będzie cię stale prowadził i nasyci twoją duszę nawet na pustkowiach, i sprawi, że twoje członki odzyskają swoją siłę, i będziesz jak ogród nawodniony i jak źródło, którego wody nie wysychają.*

Wyobraź sobie – budzisz się i czujesz Bożą opiekę nad sobą,

- idziesz do szkoły, pracy, do miasta i wiesz, że Bóg idzie przed Tobą,
- czujesz, że mimo trosk odzyskujesz siłę do codziennego życia dla Jezusa
- Twoje otoczenie odczuwa jak z ciebie tryska wręcz Boża miłość, pokój, zainteresowanie.

Nie mam prawa mówić, że takie uczucia są nam obce, gdyż Bóg zna dokładnie nasze serca. Jednak obserwując swoje życie, przypatrując się relacjom między chrześcijanami widzę, że wiele z tych Bożych obietnic pozostaje w sferze marzeń i tęsknoty.

Dlaczego tak się dzieje?

Czy dlatego, że nie pragniemy być blisko Boga? Dlatego, że nie pragniemy poznawać Bożą wolę?

Bóg zna dokładnie Twoje i moje serce i zna nasze pragnienia i tęsknoty, ale On znał również podobnie pragnienia i tęsknoty narodu Izraelskiego, o czym czytamy w Iz.58,2:

*Wprawdzie szukają mnie dzień w dzień i pragną poznać moje drogi, jakby byli narodem, który pełnił sprawiedliwość i nie zaniedbał prawa swojego Boga, domagają się ode mnie sprawiedliwych praw, pragną zbliżenia się do Boga, powiadając.*

A w w.3 nawet zauważamy pretensje Izraelitów do Boga:

*„Dlaczego pościmy, a Ty tego nie widzisz? Dlaczego umartwiamy nasze dusze, a Ty tego nie zauważasz?”*

Boże modłę się, czytam Twoje Słowo, chodzę na nabożeństwa, śpiewam pieśni, nawet poszczę – a Ty tego nie zauważasz?

W tych słowach proroka Izajasza zawarta jest nuta gorzkiej ironii. Oto naród Izraelski pozornie bardzo religijny. Często i regularnie uczęszcza do świątyni, szuka kontaktu z Bogiem, chce poznać Boże prawa. Praktykuje nawet post, modli się, kieruje do Boga zarzuty: „Dlaczego pościmy, a Ty tego nie widzisz? Dlaczego umartwiamy nasze dusze, a Ty tego nie zauważasz?” (58,3a).

Odpowiedź znajduje się w Bożym poleceniu, skierowanym do proroka w w.1: „wspominaj mojemu ludowi jego występki, jego grzechy”.

Prorok Izajasz stanął przed bardzo trudnym zadaniem. Trzeba wielkiej odwagi, by powiedzieć ludziom, swoim rodakom, że cała ich zewnętrzna religijność jest bezużyteczna, obłudna, bo dla Boga liczą się nie tyle obrzędy, rytuały, nawet nie modlitwy, czy post, ale praktyczne życie pełne Bożego miłosierdzia i zapierania się samego siebie.

Ale kochani zadaniem proroka nie było zdołować, skrytykować i zniechęcić swoich rodaków. Jego zadaniem było wskazać im na grzech, aby ich podźwignąć, wezwać do upamiętania i właśnie dlatego stawia przed ich oczyma perspektywę Bożego przebaczenia, prowadzenia, odzyskania siły, tryskania Jego miłosierdziem i pokojem jak nawodnione źródło.

Ale drodzy Izajasz rysuje przed rodakami nie tylko wizję Bożego prowadzenia, ale również wysłuchania ich modlitw.

Wyobraź sobie – modlisz się i zawsze Twoja modlitwa jest wysłuchiwana!

Czy jest to możliwe?

Izajasz wskazuje Izraelitom na konieczność zmiany w ich sercu, w ich relacjach z innymi, aby ich modlitwy nie doznały przeszkody.

Pewne wydaje się nieznaczące słówka z w.4 i 9 wskazują nam na powagę zerwania z konkretnymi grzechami w sercu, abyśmy nasze modlitwy były wysłuchiwane. Pierwsze słowo w w.4 to słowo: „aby” drugie słowo z w.9 to słowo: „potem”.

Co miał uczynić Izrael, co my mamy uczynić:

*„... aby został wysłuchany nasz głos w wysokości”,  
„...aby, gdy będę potem wołał, Pan mnie wysłuchał, gdy będę krzyczał o pomoc, aby odpowiedział: „Oto jestem.”*

W w.4 Izajasz odkrywa przed nami fakt, że ci rozmodleni i poszczący Izraelici kłócą się i spierają ze sobą i dlatego nie będą wysłuchani.

Naszą naturalną reakcją, kiedy słyszymy takie zarzuty jest spojrzeć i sprawdzić swoje serce.... Czy tak?

Nie naturalną reakcją naszego ciała jest widzieć i wskazywać na winy innych osób. Oh ci obłudni Izraelici?

Ale N.T. wskazuje na te same przeszkody w wysłuchaniu modlitw chrześcijanom idącym za Jezusem.

*„Skądże spory i skąd walki między wami? Czy nie pochodzą one z namiętności waszych, które toczą bój w członkach waszych?  
Pożądacie, a nie macie; zabijacie i zazdrościcie, a nie możecie osiągnąć; walczycie i spory prowadzicie. Nie macie, bo nie prosicie.  
Proście, a nie otrzymujecie, dlatego że źle prosicie...” Jak. 4:1 i 3*

Drodzy, Izrael do którego Izajasz kierował te słowa nie był narodem, którego nie interesowało szukanie Boga i poznawanie Jego woli, przecież czytaliśmy w w.2, Iz.58, że „Izrael szukał Boga dzień w dzień i pragnął poznawać Jego drogi..., ale coś zaniedbał.

Mianowicie zamiast walczyć ze swoimi grzechami, wadami, to walczyli między sobą. Podobnie czynili też chrześcijanie do których Jakub pisał swój list.

Jeżeli pragniesz, aby Twoja modlitwa nie doznała przeszkody musisz usunąć wszelki spór, kłótnię ze swojego życia.

Werset 9 z Izajasza znów powtarza tę wspianą obietnicę: *„Gdy potem będziesz wołał, Pan Cię wysłucha...”*

Kiedy Pan Cię wysłucha?

Czytamy w tym wersecie: *„Gdy usuniesz szydercze pokazywanie palcem i bezecne mówienie”*

Czy nie bywało tak, że rozmawiając o kimś świadomie uwypuklałem, przerysowywałem czyjeś wady, aby postawić tę osobę w złym świetle? Jeżeli swoim palcem pokazuję złe zachowanie, postawę wszystkich wokół to nie zauważam, że tym samym cztery kolejne palce wskazują na mnie samego.

W Statucie naszego Kościoła jest zapisane, że Kościół prowadzi działalność charytatywno-opiekuńczą, pomoc społeczną, pomoc rodzinom w trudnej sytuacji życiowej, że zakłada świetlice środowiskowe, działalność resocjalizacyjną przeciwdziałania patologiom, działalność na rzecz osób niepełnosprawnych

Stąd w niektórych zborach naszego Kościoła otwarto punkty wydawania odzieży, żywności, w innych świetlice środowiskowe, gdzie mogą przychodzić dzieci z biednych rodzin dostając jedzenie czy otrzymując pomoc w odrabianiu lekcji. Nasz zbor również angażuje się w różne akcje wydawania paczek czy przekazywania odzieży potrzebującym...

Ale co rodzi się w naszych sercach kiedy słyszymy takie pomysły?

Ależ po co, od tego są organizacje pozakościelne, ale Kościół powołany jest przecież do odprawiania nabożeństw, do modlitwy, uwielbiania Boga, po prostu do kultu religijnego.

Jeżeli ktoś jest głodny, bezrobotny, bezdomny to jego problem, może problem Opieki Społecznej a nie problem Kościoła, a jeśli już problem Kościoła to na pewno nie mój osobiście?

Czy rzeczywiście?

Słowo „potem” w w.9 wskazuje, że pragniesz wysłuchania modlitwy to musisz okazywać miłosierdzie i praktyczną pomoc, o której mówi Izajasz:

- np. dzielić swój chleb z głodnym. Kiedy odwiedzamy się nawzajem, kiedy spotykamy się z osobami z zewnątrz to czasami zanim ktoś otworzy się na Boże Słowo musi z naszej strony doświadczyć praktycznej pomocy. Czasami zwyczajnie widząc głodne dzieci trzeba przynieść chleb i coś do chleba.

Czy czynisz to?

Naturalnie niosąc miłosierdzie musimy zachować mądrość, aby przyzwyczajając kogoś do pomocy nie zrobić mu krzywdy.

Apostoł Paweł pisze w II Tes.3:10 - „*Bo gdy byliśmy u was, nakazaliśmy wam: Kto nie chce pracować, niechaj też nie je.*”

Ale skąd wiadomo, że dana osoba jest bezrobotna, bezdomna, bo nie chce pracować?

A kiedy wiedząc, że ktoś jest bezrobotny zaproponowałeś mu pomoc w znalezieniu pracy, kiedy przyjąłeś kogoś na nocleg, kiedy zaproponowałeś bezrobotnemu, że może u Ciebie zjeść, skorzystać z komputera, z telefonu w celu poszukiwania pracy?

A ile razy modliłeś się o to, aby Bóg Ciebie usprawiedliwił, aby się Tobą opiekował? Taką żarliwą modlitwę zanosił Izrael do Boga, ale Pan go nie wysłuchał. Dlaczego? Bo zaniedbali niesienie pomocy społecznej, okazania miłosierdzia.

Ale napomnienie Izraela może sprawić, że poważnie podejmiemy do niesienia pomocy i obietnice z tym związane staną się faktem:

w.9 - *Gdy potem będziesz wołał, Pan cię wysłucha, a gdy będziesz krzyczał o pomoc, odpowie: Oto jestem!* Izaj. 58:9a

Gdy potem... a w takim razie co ma być przedtem, aby Pan mnie wysłuchał?

w.10 powtarza przesłanie w.7: *„Gdy głodnemu podasz swój chleb i zaspokoisz pragnienie strapionego, wtedy Twoje światło wejdzie w ciemności...”*

Czy nie tęsknisz, aby błogosławieństwa zapisane w w.11 stały się Twoim udziałem? Czy nie chcesz, aby Twoja dusza była nawodniona jak źródło? Czy chcesz, aby Pan Cię stale prowadził?

Zapewne tak, ale moje i Twoje serce musi spełnić pewne warunki.

Ale Izajasz wskazuje uwagę również na inne winy Izraela, które sprawiły, że Bóg jak czytamy w r.59, w.2 jakby nie słyszał ich modlitw.

Jakie to winy?

w.3 mówi o kłamstwie, przewrotności,

w.4. o nie prowadzeniu uczciwie swoich spraw, interesów, o pustych słowach

w.6 o złych uczynkach,

w.7 o zgubnych myślach, o przelewaniu niewinnej krwi

w.8 o braku pokoju i prawa

Tych przewinień, które sprawiały, że Bóg nie wysłuchiwał modlitw Izraela było bardzo wiele.

Na jakie jednak winy musiałby Bóg wskazać Tobie i mnie, aby nasze modlitwy nie zaznawały przeszkody?

Prorok Izajasz wskazuje, że wielu z Izraela przyjęło napomnienie i poczynili pewne właściwe kroki, o których czytamy m.in. w Iz.64:

w. 5 wskazuje, że przeanalizowali postawę swojego serca i odkryli swój grzech, jak czytamy:

*„Wychodzisz na spotkanie tych, którzy czynią sprawiedliwość i o twoich drogach pamiętają. Oto Ty gniewałeś się, bo grzeszyliśmy przeciwko tobie, od dawna w grzechach i w odstępstwie.”* Izaj. 64:5

Ale Izraelici nie tylko wejrzeni w swoje serce, rozpoznali grzechy, ale poprosili Boga o przebaczenie, jak czytamy m.in. w w.8-9:

*Lecz teraz, Panie, Ty jesteś naszym Ojcem, my jesteśmy gliną, a Ty naszym Stwórcą i wszyscyśmy dziełem twoich rąk!*

*Nie gniewaj się, Panie, zanadto i nie pomnij winy na wieki! Ach! Spójrz, że my wszyscy jesteśmy twoim ludem. Izaj. 64:8-9*

Czy posiadasz przywilej nazywania Boga swoim Ojcem?

Jeżeli w swoim życiu miałeś dzień w którym wyznałeś Jemu swoje grzechy,  
Dzień, w którym oddałeś Jemu swoje życie, swoje serce – to oczywiście tak.

Ale możesz być posłusznym albo nieposłusznym synem Boga. Możesz być posłuszny warunkom wysłuchania modlitwy z 58 i 59 rozdziału księgi Izajasza albo też nie.

Ale jedno kochani musimy sobie uświadomić, że jeżeli stałeś się dzieckiem Boga, ale jesteś synem nieposłusznym to Boży gniew ciąży na Tobie, o czym pisze ap. Paweł w Efez. 5:6:

Niechaj was nikt nie zwodzi próżnymi słowy, z powodu nich bowiem spada gniew Boży na nieposłusznych synów.

I dlatego zachęcam każdego z nas, abyśmy dla własnych korzyści, ambicji, wygod, przyjemności nie narażali się na Boży gniew i brak wysłuchania modlitwy.

Abyśmy przystępując do modlitwy zechcieli pójść śladami niektórych Izraelitów, patrząc w swoje serce, wyznając swoje winy i wołając do Pana

*Nie gniewaj się, Panie, zanadto i nie pomnij winy na wieki!*

Amen